

"BABCIA"

Scenariusz oryginalny

Tomasz Sikora

ROZJAŚNIENIE DO:

PLENER. KRAKÓW – NOC

Jesteśmy na jednej z krakowskich ulic. Chodnikiem idą BABCIA, starsza, przygarbiona kobieta. I WNUCZEK, około sześciolatek, brzdąc.

Ulice są już puste, co jakiś czas przechodzą tylko pojedyncze osoby lub grupki młodzieży.

Właśnie mijają kiosk ruchu. Babcia postanawia wstąpić.

BABCIA

Choć wnusiu, wstąpimy do kiosku.

Podchodzą do okienka. Babcia rozmawia z KIOSKARKĄ, a w tym czasie wnuczek ogląda czasopisma i gazety widoczne przez szybę.

BABCIA

Dobry wieczór. Ma pani coś na ból głowy?

Kioskarka to młoda kobieta w wieku około trzydziestu pięciu lat.

KIOSKARKA

Zobaczę...

Na moment odchodzi od okienka i szuka czegoś. W tym czasie wnuczek podchodzi do babci i szarpie ją za rękaw.

WNUCZEK

Babciu, babciu, kupisz mi coś?

BABCIA

A co byś chciał?

WNUCZEK

Choć zobacz...

Babcia podchodzi do szyby i spogląda na pisma.

BABCIA

Które?

WNUCZEK

(wskazuje palcem)

TO!!!

Babcia podchodzi do okienka. Kioskarka czeka z pudełkiem proszków na ból głowy.

Pokazuje je Babci.

KIOSKARKA

Mam coś takiego...

Babcia przygląda się chwilę.

BABCIA

Może być, i jeszcze poproszę jedno pismo.

KIOSKARKA

Jakie?

Babcia spogląda na Wnuczka.

BABCIA

Pokarz ładnie pani, które sobie wybrałaś...

Wnuczek przykleja nos do szyby i wskazuje palcem na pismo. Kioskarka zabiera je i nabija sumę na kasę.

W tym czasie Babcia wyjmuje portfel z torebki i płaci Kioskarce.

BABCIA

Dziękuję, dowidzenia.

KIOSKARKA

Dowidzenia.

BABCIA

(do Wnuczka)

Co się mówi?

WNUCZEK

Dowidzenia.

Odchodzą od kiosku.

Idą dalej. W stronę przystanku tramwajowego. Babcia chowa proszki na ból głowy do torebki, a Wnuczek trzyma swoje pismo w ręce. Drugą ręką trzyma Babcię za rękę.

W pewnym momencie mija ich grupka młodych chłopaków ubranych w dresy. Jest ich pięciu. Jedni palą papierosy, inni trzymają w dłoni puszki z piwem. Mijają Babcię i Wnuczkę z obydwu stron. Wnuczek trochę się boi, przyciska swój magazyn do siebie.

Babcia po wszystkim ogląda się za siebie...

Idą dalej.

Po chwili podchodzą do przystanku tramwajowego. Są sami, nikt inny nie czeka na tramwaj.

Siadają na ławce i czekają. Wnuczek zaczyna przeglądać swoje czasopismo.

BABCIA
Poczekamy chwilkę, zaraz przyjedzie
nasz tramwaj.
(po chwili)
Poczytaj sobie... ja odpocznę...

Babcia przymyka oczy.

Wnuczek przegląda pismo. Uważnie, strona po stronie.

Po krótkiej chwili podjeżdża tramwaj. Wnuczek odrywa się od lektury. Kilka osób wysiada. Chłopiec patrzy na nich.

Wszyscy po wyjściu odchodzą, lecz dwie osoby tego nie robią. Są to ŻONA i MAŻ, oboje są w wieku około pięćdziesięciu lat.

Tramwaj odjeżdża. Żona i Mąż stają i patrzą na wnuczkę i jego babcię. Wnuczek nie jest im dłużny. Wymiana spojrzeń trwa do momentu, w którym Żona pociąga Męża za rękę i szepta mu coś do ucha. Po tym odchodzą. Wnuczek wraca do przeglądania pisma.

Czas upływa powoli...

...

Po kilkunastu sekundach podjeżdża kolejny tramwaj. Wnuczek akurat kończy przeglądanie pisma. Tramwaj podjeżdża i się zatrzymuje. Kilka osób wysiada.

Wnuczek zaczyna się niepokoić.

WNUCZEK

Babciu, czy to nasz tramwaj?

Babcia nie odpowiada, w ogóle się nie porusza.

WNUCZEK

Babciu, to ten tramwaj? Czy to nasz?

Babciu, babciu...

Tramwaj odjeżdża, chłopiec chwyta babcie za rękaw i lekko szarpie.

WNUCZEK

Babciu, co się stało? Babciu,
babciu...

Lecz Babcia już nie odpowiada...

WYCIEMNIENIE.

KONIEC.